

MARIA LIBISZOWSKA-ŻÓŁTKOWSKA
Uniwersytet Warszawski

WOKÓŁ DEFINICJI I KATEGORYZACJI NOWYCH RUCHÓW RELIGIJNYCH

W dziejach religii szczególne miejsce zajmują religie założone. Wiele dawnych i współczesnych religii datuje swe pochodzenie od konkretnego przywódcy, którego imię na ogół jest zachowane jako symbol wyznania. Religie takie — w przeciwieństwie do naturalnych, które nie odwołują się do objawienia ani do świętych ksiąg, nie uwzględniają także działalności natchnionych wizjonerów, proroków czy charyzmatyków¹ — określa się jako założone, gdyż powstały w określonym czasie i na określonym terytorium.

O religiach założonych można mówić w dwojakim znaczeniu — faktycznym i pozornym. W znaczeniu faktycznym założyciel świadomie organizuje wokół siebie grupę zwolenników w celu założenia konkretnej organizacji religijnej. Ta forma stawania się nowych struktur religijnych jest typowa dla nowo powstających ruchów religijnych czy — w formule prawnej — związków wyznaniowych, które uzyskują swój religijny status przez urzędową rejestrację. Założyciel zgłasza — w odpowiedniej instytucji państwowej — powstanie grupy religijnej (z podaniem imiennej listy wyznawców). Grupa religijna (często jako nowa religia — ze względu na doktrynę i kult) faktycznie jest zakładana na ściśle określonych zasadach normujących jej porządek wewnętrzny i według reguł ustalających formy kontaktów ze środowiskiem zewnętrznym.

W drugim znaczeniu założyciel ani nie zakłada bezpośrednio religii, ani też jej nie nadaje — jak miało to miejsce w historii (*cuius regio, eius religio*). Przywódca odgrywa jedynie szczególną rolę w konsolidacji wierzeń i praktyk, które w danej grupie były już przygotowane. Biografie wielkich założycieli (buddyzmu, chrześcijaństwa, dżinizmu, islamu, konfucjanizmu, manicheizmu) mają

Adres do korespondencji: m.libiszowska@uw.edu.pl

¹ Podział na religie naturalne i założone — ze względu na ich genezę — wprowadził amerykański socjolog religii Joachim Wach. Zob. J. Wach, *Socjologia religii*, tłum. Z. Poniatowski, B. Wolniewicz, KiW, Warszawa 1961.

wiele cech wspólnych. Ich charyzmat miał charakter profetyczny. Autorytet swój zawdzięczali nie funkcjom religijnym, ale uznaniu ich przez zwolenników za „narzędzie” Boga. Występowali jako odnowiciele dawnych tradycji i stróże zagrożonego „prawa boskiego”, odkrywali przyszłość, objaśniali teraźniejszość i przeszłość. Wędrując z miejsca na miejsce nauczali ustnie, sami niczego nie spisując. Wśród autorytetów religijnych założyciel posiada najwyższy, bo osobisty charyzmat. W biografii wielu historycznych założycieli, także tych działających współcześnie, jako moment przełomowy występuje „wezwanie” i skupienie wokół siebie uczniów, którzy od tej pory swe życie poświęcają wspólnie z mistrzem (nauczycielem) działalności religijnej. Niektórzy uczniowie dołączają do mistrza spontanicznie, inni są „wezвани”. Na momenty „wezwania” i „odpowiedzi” ze strony uczniów zwraca uwagę w swej pracy Werner Stark², wyróżniając dwa typy charyzmatu: „wzywający” i „odpowiadający”. Jego zdaniem, do wytworzenia się wokół mistrza zwartej grupy może dojść jedynie przez historycznie uwarunkowane pojawienie się obu typów charyzmatyków. Grupa, którą charyzmatyk skupia wokół siebie, może być luźnym zespołem bądź grupą skonsolidowaną wspólnotą doświadczenia religijnego, którego istotę objawia i interpretuje nauczyciel (założyciel). Wzrastające poczucie solidarności wiąże członków ze sobą i odróżnia od innych form organizacyjnych. Grupę taką określają religioznawcy jako krąg, co ma podkreślać, że jest ona zorientowana na postać centralną, z którą uczniowie pozostają w bliskim kontakcie.

Nowa idea zyskuje zwolenników, krzepnie w swojej strukturze, kontynuuje i rozwija pierwotną wykładnię doktrynalną. W zapale upowszechniania i rozwijania nowej wiary zdarza się, że bywa ona przez następców trywializowana i wypaczana. Po latach może się okazać, że dana religia w odczuciu niektórych jej wyznawców zatraciła pierwotną wizję swego założyciela. Pojawiają się reformatorzy domagający się powrotu do źródeł bez zamiaru naruszania jej struktury. Zdarza się, że reformatorzy wbrew intencjom są sprawcami pojawienia się nowych wyznań. Marcin Luter (1483–1546) dziewięćdziesięcioma pięcioma tezami, które umieścił na drzwiach katedry, chciał nawiązać dialog z hierarchią rzymską, a nie zapoczątkować nowe wyznanie. Felicja Kozłowska (1862–1921), która wybrała życie zakonne, a później sama założyła zgromadzenie kapłanów i sióstr mariawitów dla moralnego uzdrowienia duchownych, była sprawczynią schizmy mariawickiej w Polsce w 1906 r. Razem z nią opuściło Kościół rzymskokatolicki 33 księży, 55 sióstr zakonnych oraz 44 tys. wiernych. Podobnie twórca metodyzmu Jan Wesley (1703–1791) chciał jedynie odnowy anglikanizmu przez reformę obyczajów, miłosierdzie wobec ubogich, ewangelizację. Także bahaizm był początkowo grupą, która wyodrębniła się z ortodoksyjnego islamu, jednak na skutek wielu prześladowań oderwała się odeń i dziś już niewiele ma wspólnego ze swą macierzystą tradycją. Te przy-

² W. Stark, *Sociology of Religion: A Study of Christendom*, Routledge and Kegan Paul, London 1966, s. 36–74.

kłady pokazują motywy i mechanizm kształtowania się nowych religii (jak bahaizm) bądź nowych wyznań pozostających w obszarze szerszego systemu wierzeń (jak protestantyzm, mariawityzm, anglikanizm i metodyzm w obrębie chrześcijaństwa). Współcześnie motyw reformatorski jako geneza powstania nowych religii, nowych wyznań (czy w formule prawnej — nowych związków wyznaniowych) również występuje, chociaż obecnie częstsze są przypadki intencjonalnego, „od podstaw” tworzenia nowych wyznań (nowych religii), a co zatem idzie — nowych struktur organizacyjnych.

Przyglądając się współcześnie zjawisku „powstawania” nowych religii, trudno oprzeć się wrażeniu kurczenia się dystansu czasowego. O ile tradycyjne, historyczne religie rodziły się w procesie długofalowego rozwoju, etapowego stawania się, społecznego osvajania doktryny i asymilacji zachowań kulturowych, o tyle współcześnie powstające związki wyznaniowe przeskakują poszczególne etapy i od razu prezentują się jako struktury, z jasno określonymi zasadami doktrynalnymi i ustrojowymi.

Nowo powstające religie, samodzielne związki wyznaniowe w mediach często określane mianem sekt, przez naukowców i w oficjalnych dokumentach Kościoła katolickiego nazywane są „nowymi ruchami religijnymi” (ang. *new religious movements*). Wprowadzenie do społecznego obiegu tego terminu uwarunkowane jest, po pierwsze, metodologiczną dyrektywą rzetelności, nakazującą przyjęcie wobec opisywanego (badanego) zjawiska postawy obiektywnej, wolnej od językowych konotacji i wartościujących uprzedzeń oraz, po drugie, charakterem i genezą owych ruchów.

Język potoczny terminowi „sektą” narzucił jednoznacznie negatywne konotacje. W praktyce życia codziennego oznacza to generowanie postawy wrogości wobec wszelkich zjawisk postrzeganych jako desygnaty abstrakcyjnego pojęcia „sekt”. Ze względu na zakorzenienie w społecznej świadomości — za przyczyną uzusu językowego — negatywnego odbioru *en bloc* wewnętrznie zróżnicowanego zjawiska sekt socjolog projektujący badania problemowe musi nie tylko uwolnić owo pojęcie, ale i własną postawę od obiegowych (potocznych) przeświadczeń. O postawę socjologa religii wolną od subiektywnych nastawień i kulturowych uprzedzeń, za Maxem Weberem, apelują Joachim Wach i Peter L. Berger. Praktyczną konsekwencją zgody na postawę „wolną od wartości” jest fakt, iż znaczna część współczesnych socjologów chętniej posługuje się, wolnym od aksjologicznych uwikłań, terminem „nowy ruch religijny”. Ta swoista zbitka pojęciowa wskazuje na trzy ważne — zdaniem jej propagatorów — aspekty: nowość, dynamiczność i religijność.

Aspekt nowości odnosi się zarówno do genezy zjawiska, struktury organizacyjnej oraz formuły doktrynalnej. Pojęciem „nowy ruch religijny” przyjęło się określać ruchy społeczno-religijne i wolnościowe, które w ostatnim stuleciu pojawiły się w Trzecim Świecie, ruchy charyzmatyczne, apokaliptyczne, profetyczne i o innym podłożu, o inspiracji orientalnej lub judeochrześcijańskiej, które od końca lat sześćdziesiątych XX wieku powstają głównie w Stanach

Zjednoczonych i przenikają do Europy, zyskując tu nie tylko ideowych zwolenników, ale i wyznawców, a także tego typu ruchy o proveniencji europejskiej czy azjatyckiej. Zjawisko to ma charakter globalny. O ile powstające w przeszłości sekty sytuowały się w obszarze jednego wyznania jako schizmatyczne wyzwanie rzucone jednemu Kościołowi, o tyle współczesne ruchy religijne równolegle czerpią z chrześcijaństwa i kulturowo mu odległej tradycji Orientu czy islamu. Podkreślenie, iż są to „nowe religie” oznacza — mimo ich synkretycznego charakteru — że zapożyczonym elementom nadano nie tylko nową interpretację, lecz przede wszystkim nowy sens doktrynalny, społeczny i kulturowy. Innym kierunkiem poszukiwań jest próba odrodzenia kultów archaicznych, takich jak wicca (tradycja magii ludowej), szamanizm, animizm, kultury nordyckie, germańskie, słowiańskie, celtyckie. Obok neopoganizmu odradzają się też tradycje ezoteryczne — kabała, magia, ruch różokrzyżowy, hermetyzm, teozofia, antropozofia, okultyzm i spirytyzm. Na obrzeżach ruchów religijnych pojawiają się para- czy quasi-religijne wschodnie szkoły walki, techniki terapeutyczne, bioenergetyka (i inne formy stosowane w niekonwencjonalnym leczeniu i przy technikach uzdrawiania), psychotronika, parapsychologia, szkoły jogi, ekologia głęboka itp., które dążą do uzyskania „głębokiego” poznania i wyzwolenia duchowego, rozwoju potencjału ludzkiego, uzdrawiania, zapewniania powodzenia i sukcesu w życiu zawodowym, ekonomicznym i politycznym.

Charakter nowych ruchów religijnych jest zróżnicowany. Wyodrębnia się wśród nich grupy nastawione opozycyjnie (czasami wręcz destrukcyjnie) do istniejącego porządku społecznego i grupy prospołeczne, głoszące hasła miłości, braterstwa, pokoju; grupy adaptujące się do istniejącej struktury społecznej i działające na jej obrzeżach; grupy o ideologii kolektywistycznej (wspólnotowej) i ideologii indywidualistycznej — podziały można mnożyć w zależności od przyjętych kryteriów klasyfikacyjnych.

Nowo powstające wspólnoty religijne w krajach afrykańskich łączą elementy tradycji z przekazem chrześcijańskim (katolickim lub protestanckim), wydobywając z obu uniwersalne treści. Cechą ruchów afrochrześcijańskich jest przede wszystkim kultywowanie i restytucja elementów kultury rodzimej w połączeniu z selektywną akceptacją elementów kultury obcej. Obrzędy proveniencji chrześcijańskiej nabierają w nich bardziej dynamicznego charakteru niż ich europejski pierwowzór (statyczny i skupiony). Rodzimi prorocy czy charyzmatycy akcentują te wartości, które mają społeczny odbiór, są oczekiwane i dlatego wywołują tak duży rezonans, masowo przyciągając wiernych. Głoszone przez nich treści, propagowane formy zachowań są im kulturowo i charakterologicznie bliższe. Dużą rolę odgrywa magia, która praktykowana jest przez afrochrześcijan przede wszystkim dla osiągnięcia celów pozytywnych, takich jak zachowanie zdrowia, powodzenia ekonomicznego, wzajemności w uczuciach, przepowiadanie przyszłości czy osiągnięcie sukcesu. Funkcje zabiegów magicznych (białej magii) w tej interpretacji pełnią obrzędy chrześcijańskie (chrzest, komunია, modlitwa). Uczestnictwo w sakralnej wspólnotie, gwarancja stałego

patronatu ze strony opiekuńczego bóstwa (Anioła Stróża lub świętego imiennika) to elementy zabezpieczające przed oddziaływaniem złych mocy, które są uruchamiane za sprawą czarnej magii. Kontakt z *sacrum* zapewnia zatem bezpieczeństwo, jest „parasolem ochronnym” przed skutkami złych czarów. Synkretyzm przejawia się zwłaszcza w identyfikacji rodzimych afrykańskich bóstw ze świętymi katolickimi, w ten sposób jest znacznie łatwiej zaakceptować i zrozumieć przesłanie religii ludzi białych. Afrochrześcijańskie kultury synkretyczne nie są stałe, podlegają wewnętrznym przekształceniom, rozpadają się na nowe ugrupowania, inne łączą się razem, zmieniają i wzbogacają wzajemnie oraz wchłaniają nowe prądy i idee. Żywot jednych jest krótki, inne ulegając daleko idącej folkloryzacji, stają się jedynie lokalną osobliwością ludyczną, jeszcze inne nabierają znaczenia, ich wpływy wykraczają poza środowisko pierwotne wyznawców³.

Elementy prastarych wierzeń afrykańskich obecne są także w nowo powstających wspólnotach religijnych Ameryki Łacińskiej⁴, na przykład w Brazylii. Czarni niewolnicy, których przewożono statkami z Afryki, zabierali ze sobą swoich afrykańskich bogów, którym na nowej ziemi nadal składali ofiary, z ich pomocą uprawiali magię, łączyli się z duchami przodków w tanecznych transach. Biali (panowie) nawracali ich na chrześcijaństwo, tępil obrzędy *macumby* (ofiary ze zwierząt, głównie koguta, popadanie w trans w celu nawiązania kontaktu z bóstwami) oraz *candomble* (synkretyczny kult afroamerykański polegający na czczeniu rodzimych bóstw utożsamionych ze świętymi katolickimi; podwójna tożsamość religijna — uczestnictwo w nabożeństwach katolickich i jednocześnie branie udziału w tańcach opętania oraz składanie krwawych ofiar ze zwierząt). Z mariażu *candomble*, chrześcijaństwa i spirytyzmu narodziła się *umbanda*. Kult radości, ekstatycznego spotkania z duchem *Exu* (czyli Duchem Świętym) doświadczenie jego energii, oczyszczenia i uwolnienia od chorób.

Ruchem religijnym, który także wyrósł z koncepcji „powrotu do Afryki” potomków niewolników tęskniących za utraconą ziemią przodków, jest rastafarianizm. Zapoczątkował go Marcus Garvey (1887–1940) z Jamajki, który w ten sposób chciał swoim ziomkom dać nadzieję powrotu do ojczyzny, wiarę w lepszą przyszłość i dumę z tego, że należą do czarnej rasy. Głosił, że w Afryce będzie koronowany czarny król, który wezwie Afrykanów do powrotu do domu. „Czekajcie na wieści z Etiopii. Właśnie tam zostanie koronowany afrykański król, który zostanie waszym zbawcą” — głosił potomkom niewolników, którzy uwierzyli, że powrót do miejsca magicznego, jakim jest Etiopia, o której mówi

³ Por. S. Piłaszewicz, *Nowe zjawiska i ruchy religijne w Czarnej Afryce*, „Euhemer. Przegląd Religioznawczy” 1991, nr 4, s. 23–35.

⁴ Por. A. Posern-Zieliński, *Spotkania, konfrontacje i syntezy religii w Ameryce Łacińskiej*, „Euhemer. Przegląd Religioznawczy” 1991, nr 4, s. 159–184; A. Kajzerk (red.), *Wspólnoty kościelne, niezależne grupy religijne, sekty na przykładzie Ameryki Łacińskiej*, Verbinum, Warszawa 1994; A. Domosławski, *Wojna bogów. Nie ma większego religijnego tygla niż współczesna Brazylia*, „Magazyn Gazety Wyborczej”, 8 VI 2000.

Pismo Święte, odmieni ich los. Gdy w 1930 r. Ras Tafari Makonen (1892–1975) został koronowany na cesarza Etiopii, jako Haile Selassie I, wierzono, że to wydarzenie zwiastuje przepowiadany powrót czarnych do Afryki. Cesarz, który podczas koronacji przyjął tytuły wskazujące, że jest dziedzicem króla Salomona, został przez rastafarian uznany za żyjącego Boga. Do dziś rastafarianie uznają jego boskość i po jego śmierci w 1975 r. wielu wierzy, że on nadal żyje. W wierzeniach rastafarian znaczącą rolę odgrywa Stary Testament. Istotny jest zespół przekonań związanych z przybyciem białych do Afryki. Rastafarianie uważają, że czarni byli ciemiężeni nie tylko przez niewolnictwo, ale także przez system społeczny białych (Babilon), który po zniesieniu niewolnictwa w dalszym ciągu deprecjonuje czarnych i odmawia im wielu praw. Oczekują upadku Babilonu i wolności czarnych, która nastąpi po ich powrocie do Afryki, ziemi obiecanej. Radykalni rastafarianie są pacyfistami, wegetarianami i nie używają alkoholu. Charakteryzuje ich czystość obyczajowa (w tym seksualna). Kobiety uważają za niżej stojące w hierarchii od mężczyzn. Identyfikowani są z muzyką reggae, a zwłaszcza z utworami Boba Marleya (1945–1981), który przesłanie rastafarian zaniósł w świat. Niecodzienny wygląd ich fryzur (zmierzwione loki) oraz palenie marihuany traktowanej przez nich jak lekarstwo, jak pokarm duchowy powodują, że nie spotykają się ze społeczną przychylnością. Europejscy rastafarianie nie są liczną społecznością. Wprawdzie organizowane są zloty ludzi Rasta, ale rastafarianizm białych ma charakter ruchu kontestacji młodzieżowej i wiąże się przede wszystkim z fascynacją muzyką reggae.

Zjawisko nowych ruchów religijnych występuje także w krajach azjatyckich, na przykład w Japonii w 1955 r. było zarejestrowanych 377 autonomicznych religii, z czego 126 powstało po drugiej wojnie światowej. Pod koniec lat sześćdziesiątych ich liczba wynosiła już 722. W połowie lat osiemdziesiątych szacowano, że wyznawcami nowych religii było około 30% zamieszkujących wyspy Japończyków⁵.

Stany Zjednoczone są współczesnym tygłem religijnym, w którym mieszają się różne idee i prądy, tworząc nowe ruchy religijne. Niektórzy amerykańscy socjologowie religii przyczyn eksplozji zjawiska religiotwórstwa upatrują w społecznym klimacie — większego przyzwolenia na kontrowersyjność i manifestowaną odmiennosc — jaki powstał po kontrkulturowym zrywie młodzieży lat sześćdziesiątych. Niewątpliwie okres młodzieżowego buntu, przeciwstawienia się formom i wartościom tradycyjnym był przełomowy nie tylko w Ameryce, ale i w Europie, gdzie te nastroje również dotarły i wywołały określone reperkusje społeczne i obyczajowe. Ruchom kontrkulturowym i nowym religiom wspólne jest dążenie do urealnienia własnej, odbiegającej od zastanej, koncepcji świata oraz tworzenie grup — zjednoczonych świadomością wspólnot idei — wykraczających swym zachowaniem, systemem wartości i regułami obyczajowymi poza środowiskowo koncesjonowany styl bycia. Wspólnotowy, ekskluzywny

⁵ K. Mikoś, *Nowe ruchy religijne w Japonii*, „Euhemer. Przegląd Religioznawczy” 1991, nr 4, s. 40.

charakter uczestnictwa (wtajemniczenia) wymaga sukcesywnego, etapowego wdrażania w kultowe zasady, a przede wszystkim polega na poznaniu i pełnej akceptacji założeń doktrynalnych. Zanim nastąpi całkowita konwersja, musi ją poprzedzić definitywne odrzucenie dotychczasowej orientacji światopoglądowej oraz wstępny, przygotowawczy etap pełnoprawnego członkostwa. Momentem przebudzenia może być uczestnictwo w naukach, osobisty kontakt z „mistrzem” bądź z jego uczniem, a bywa, że tylko zewnętrzna obserwacja wspólnoty.

Do kontestujących hipisów odwołał się David Brandt Berg (1919–1994), wędrowny kaznodzieja jednego z Kościołów ewangelicznych. Nieporozumienia z przywódcami tego Kościoła sprawiły, że opuścił go pełen gorczy i krytycznych uwag pod adresem wszelkich zinstytucjonalizowanych religii. W 1968 r. zaczął pracować wśród hipisów i narkomanów w Huntington Beach, w Kalifornii. Ruch hipisowski skierowany przeciw wartościom oferowanym przez społeczeństwo i kulturę amerykańską był jednym ze sposobów poszukiwania alternatywnego stylu życia w tzw. Rewolucji Jezusa. Berg rozpoczął w tym młodzieżowym środowisku, zbuntowanym przeciwko konsumpcyjnym dążeniom i tradycyjnym formom religii, działalność kaznodziejską silnie zabarwioną apokaliptyką. Głosił, że koniec świata nastąpi w 1993 r., że dojdzie do bitwy Armagedonu. Zawiązała się początkowo niewielka wspólnota określająca się mianem „Nastolatki dla Jezusa” (Teens for Christ). Rosła liczba zwolenników, ludzi gotowych w obliczu zbliżającego się końca głosić potrzebę powrotu do miłości Jezusa. Jedna z nowojorskich gazet nazwała ruch Dziećmi Bożymi i ta nazwa została przez nich zaakceptowana i uznana za własną. Przywódca-prorok stał się Mojżeszem Dawidem (Moses David), w skrócie Mo lub Ojcem Dawidem. Berg uważał się za proroka czasów ostatecznych, który otrzymał specjalne objawienie. Mo kierował ruchem przede wszystkim poprzez listy. W czasie zebrań listy te były odtwarzane z magnetofonów, żeby adepci mogli się ich uczyć na pamięć i powtarzać innym. Centralnym tematem była miłość przekładana na praktyczne zachowania: trzeba kochać Boga, wyrzekając się dla Niego wszystkich dóbr (które stawały się własnością wspólnoty, ściślej jej przywódcy); trzeba kochać Boga ponad siebie samego (dlatego młode dziewczęta powinny ofiarować swe ciało jako „bożą przynętę” i „haczyki Jezusa” — była to seksualna forma „ewangelizacji” polegająca na wykorzystaniu seksu w celu pozyskiwania pieniędzy, zwolenników i nowych członków); trzeba kochać Boga ponad wszystkie rzeczy i zostawiać wszystko dla Jezusa (dlatego też mąż/żona musi umieć zrezygnować ze swojej żony/męża, jeśli tego wymaga dobro „rodziny Boga”); trzeba kochać bliźniego swego jak siebie samego (dlatego zawsze trzeba być przygotowanym do rozwiązywania wszelkich jego problemów, nawet wtedy, gdy trzeba użyć środków niezgodnych z moralnością chrześcijańską). Pod koniec 1972 r. w piętnastu państwach istniało 130 zgromadzeń Dzieci Bożych zwanych koloniami. W lutym 1978 r. nastąpiło rozwiązanie Dzieci Bożych jako organizacji, rozłam w kierownictwie (pod hasłem Rewolucja, Reorganizacja, Unarodowie-

nie) i stworzenie nowej struktury organizacyjnej pod nazwą „Rodzina”. Według nowego statutu każdy członek powinien: przyjąć do własnego serca Jezusa jako osobistego Zbawcę; uznać, że David Berg jest prorokiem, znać i studiować jego listy; okazać szczerą wolę poświęcenia własnego życia służbie Bogu w ruchu Rodzina; nie posiadać długów i oddać swoje dobra na cele wspólnoty; być wolnym od narkotyków i chorób zakaźnych; okazać zaświadczenie o negatywnym wyniku testu HIV (wyznawcy dzielą się partnerami w obrębie ruchu). Przyjęcie nowego członka następuje na mocy demokratycznej decyzji przez głosowanie. Kontrowersje wokół tej grupy były początkiem ruchów antykultowych. W latach siedemdziesiątych XX wieku rodzice dzieci należących do Rodziny zorganizowali grupę samopomocową w celu ich odzyskania (Parent’s Committee to Free Our Sons and Daughters from the Children of God — FREECOG). Organizacja ta przekształciła się później w ruch o znacznie szerszym zasięgu, nastawiony na zwalczanie wielu innych ruchów religijnych za pomocą środków prawnych i pozaprawnych⁶ (w Polsce Ruch Obrony Jednostki i Rodziny).

Pojęcie „ruch” akcentuje zarówno dynamikę *in statu nascendi* zjawiska, jak i jego otwartość na pozyskiwanie nowych członków. Sprzeciw społeczny wywołuje przede wszystkim prozelityzm, często przez opinię publiczną kojarzony z manipulacjami na świadomości („pranie mózgu”), z budzącymi lęk technikami indoktrynacji czy wykorzystywaniem wrażliwych jednostek, naiwności nastolatków o nieukształtowanych do końca osobowościach.

Na gruncie wolnej od emocji socjologii dopuszczalne jest posługiwanie się terminami „sekta” i „kult” w miejsce pojemnego, ale równie definicyjnie nieostrego, pojęcia „nowy ruch religijny”. W języku polskim pojęcie „kult” nie wywołuje negatywnych skojarzeń, jest interpretowane jako kult religijny, rytualne zachowanie, a nie jako synonim sekty. Współcześnie termin „kult” używany jest, zwłaszcza w kręgu kultury anglosaskiej (Wielka Brytania, Stany Zjednoczone), analogicznie jak termin „sekta” na obszarze europejskim, jako określenie grup religijnych wzbudzających negatywne emocje.

Ze względu na genezę zjawiska możemy wyróżnić dwa podstawowe typy nowych grup religijnych:

— Powstałe w wyniku schizmy — o różnym podłożu — w ramach macierzystego wyznania czy, szerzej, religii. Zbiorowy protest przeciwko doktrynie, obrzędowi, tradycji bądź instytucji kościelnej dawał impuls do powstania nowemu związkowi wyznaniowemu, który *de facto* jest odłamem konkretnej religii i sytuuje się w tej samej, co macierzysta tradycja wyznaniowej.

— Tworzone równoległe do istniejących wyznań jako samoistne, autonomicznie nowe religie o nowatorskiej treści i formule, obce wyznaniowej tradycji religii dominującej. Rodney Stark i William Bainbridge określają ten typ organizacji religijnej mianem kultu. Nie zawsze jest to *creatio ex nihilo*, częściej

⁶ Por. D. V. Barrett, *The New Believers, Sects, Cults and Alternative Religions*, Cassell and Co, London 2001, s. 217–227.

są to twory synkretyczne, odwołujące się (choć nie wprost) do wielu tradycji. Według tej koncepcji kult to ruch religijny, który sięga do innych inspiracji niż dominująca religia danej kultury i nie jest ruchem schizmatycznym w tym sensie, w jakim jest nim sekta (w ich nomenklaturze pierwszy z wyróżnionych typów), której głównym celem jest zachowanie czystej formy wiary tradycyjnej. Kult jest nową „dewiacyjną wiarą i praktyką. Dewiacyjne definicje kultu — twierdzi Tadeusz Doktór — „nie określają, jak znaczny musi być rozbrat z dominującą kulturą religijną, aby określić daną formację jako kultową. W wielu wypadkach, gdy przekonania i praktyki cechuje znaczny stopień synkretyzmu i zawierają one elementy dominującej tradycji religijnej, trudno jest orzec, czy mamy do czynienia z kultem, czy z sektą”⁷.

Nowe ruchy religijne są — w sensie dosłownym — nowo zakładanymi (tworzonymi) wspólnotami religijnymi. W zbiurokratyzowanych strukturach społecznych odbywa się to w trybie administracyjnym, zgodnie z regułami legistycznymi obowiązującymi w danym państwie. Założycielami są przeważnie charyzmatycy, w których pozaziemskie czy tylko wyjątkowe właściwości zgromadzeni wokół nich wyznawcy wierzą i tę wiarę zdecydowani są — z pełną świadomością czyhających na nich upokorzeń, prześladowań, środowiskowego ostracyzmu — przekazywać innym. Osobowość charyzmatyczna (określana jako mistrz, guru, mesjasz, bóg) „wysła sygnały” (w postaci głoszonych nauk, uzdrowień czy w innej formie), które znajdują na tyle silny „odzew”, że niektórzy porzucają dotychczasowy tryb życia i podporządkowują się mistrzowi. W życiu każdego konwertyty najważniejszy jest moment odpowiedzi na wezwanie i świadome, dobrowolne podążenie za mistrzem (za nim samym bądź jego nauką). Podążanie implikuje ruch, zmianę. Zmianę miejsca w społeczeństwie, przewartościowanie osobowości, redefinicję sensu i stylu życia.

Wszystkie współczesne ruchy religijne mają swoich założycieli, twórców, mistrzów, nauczycieli lub interpretatorów nowej (bądź tylko zmodyfikowanej) wiary, którzy dostarczają wiernym życiowych drogowskazów. Choć każdy z owych ruchów jest inny i oryginalny, to wspólna im jest, pozwalająca na zaliczenie ich do jednej kategorii semantycznej, charyzmatyczna postać na ogół jeszcze żyjącego założyciela, a w przypadku jego śmierci wskazanego przez niego następcy lub dających świadectwo prawdzie jego bezpośrednich uczniów. Gdy nowy ruch sięga do odległej tradycji, tą charyzmatyczną postacią jest niekwestionowany następca pokoleniowego przekazu legitymujący się bądź ciągłością genealogii, bądź tożsamością duchową w przypadku wiary w inkarnację. Charyzma osobowa lub charyzma przekazu jest nieodzowna, by doszło do rezygnacji z dotychczasowej rutyny życia odświętnego i codziennego na rzecz nowej formuły. W społeczeństwie ustrukturalizowanym, w państwie zbiurokratyzowanym założycielem jest także osoba dokonująca wpisu do rejestracji

⁷ T. Doktór, *Ruchy kultowe. Psychologiczna charakterystyka uczestników*, Nomos, Kraków 1991, s. 10–11.

urzędowej. Aby zarejestrować nowy związek wyznaniowy, należy zebrać podpisy wyznawców, to jest osób, które podzielają te same poglądy i godzą się na przywódczą rolę założyciela nowego związku wyznaniowego. W Polsce do 1999 r. wystarczyło zebrać piętnaście podpisów, obecnie wymaganych jest sto notarialnie potwierdzonych członkowskich deklaracji.

Nowe ruchy religijne to te, których pojawienie się przypada na okres od lat sześćdziesiątych obecnego stulecia do chwili obecnej, dla których charyzmatyczna osobowość założyciela (współcześnie żyjącego lub obecnego jedynie w zbiorowej pamięci) jest elementem konsolidującym wspólnotę w wierze i regułach postępowania, w których konwersja religijna oznacza (często radykalne i drastyczne) zerwanie z dotychczasowym trybem życia i które, pojawiając się jako obce tradycji danego społeczeństwa, nie znajdują w nim (na ogół) społecznej aprobaty, a bywa, że są (metodami nieformalnymi lub oficjalnymi rozporządzeniami) zwalczane. Dotyczy to także wspólnot o rodowodzie chrześcijańskim. W Polsce niechęć do innych niż rzymska wspólnot chrześcijańskich jest wyrazem dezaprobaty wobec zjawiska „zdrady prawdziwego Kościoła, odstępstwa od Prawdy”.

Są to przeważnie wspólnoty dobrowolnych wyborów dokonywanych przez ludzi dorosłych, także w imieniu zrodzonych we wspólnotach dzieci. Członkowie pozyskiwani są przez działalność prozelicką. Szeregi wyznawców rosną proporcjonalnie do misyjnej aktywności i liczebności obecnych członków, a także atrakcyjności głoszonych nauk. Rezonans głoszonych „prawd” jest ponadto warunkowany stopniem zapotrzebowania i przyzwolenia na tego typu ideowe usługi.

Nowe ruchy religijne są formą odpowiedzi na duchowe potrzeby coraz bardziej zagubionego i osamotnionego w odpersonalizowanej cywilizacji człowieka. Procesy migracyjne, oderwanie od tradycyjnego środowiska lokalnego wzmacniają negatywne skutki urbanizacyjnego stylu życia, który charakteryzuje tolerancyjna obojętność wobec innych oraz poczucie psychicznej pustki między żyjącymi w tej samej fizycznej przestrzeni osobnikami. Nowoczesna technika audiowizualna oraz łatwość komunikacji przestrzennej dają poczucie globalizacji świata i znoszą bariery obcości. Przemieszczanie się ludzi, przenikanie idei wzmacnia procesy konfrontacyjne.

Cechą charakterystyczną współczesnej kultury jest większa wiara w naukę niż umiejętność posługiwania się nauką argumentacją i racjonalnym myśleniem. Oznacza to w istocie zastąpienie nauki w sensie wiedzy i procedur badawczych przez quasi-naukowe działania magiczne i mistyczną interpretację rzeczywistości. Wiara w misję „nowej nauki” jest zasadniczym elementem niektórych nowych ruchów religijnych czy parareligijnych. „Nowa nauka” — w przeciwieństwie do nauki skompromitowanej wynalazkiem bomby atomowej i rozmiarami ekologicznego kryzysu — zawiera elementy okultyzmu i magii, spirytyzmu i zjawisk parapsychicznych, mistycyzmu i naturalnych metod leczenia oraz zasady biodynamicznej uprawy i hodowli. Przykładem nowego ru-

chu, który przypisuje nauce podstawowe znaczenie jest scjentologia odwołująca się nie tylko do mądrości Wschodu, ale i do mistycyzmu oraz współczesnych form magii. Atrakcyjność scjentologii polega na — wypracowanych przez jej założyciela L. Rona Hubbarda — technikach terapeutycznych wewnętrznego oczyszczania, podporządkowanych systemowi metafizycznemu i założeniom doktrynalnym, które są pomocne w przewyżnianiu codziennych trudności. Ideą tej oczyszczającej terapii jest sugestywne wyzwolenie energii drzemiącej w człowieku w celu wydajniejszej i skuteczniejszej codziennej działalności. Członkami tego ruchu — notabene prawnie zabronionego w niektórych krajach, na przykład w Niemczech — zostają przeważnie osoby o silnej potrzebie osiągnięć, nastawione na sukces, na zrobienie zawodowej kariery czy uzyskanie prestiżowej pozycji w społeczeństwie. Scjentologia nie jest typowym ruchem religijnym, jego zwolennicy mogą pozostawać wyznawcami swoich religii, nie wymaga się od nich definitywnej zmiany konfesji. Jej filozofia jest swego rodzaju sposobem na życie, a w kategoriach soteriologicznych jest swoiście interpretowanym zbawieniem rozumianym jako osiągnięcie stanu wewnętrznego oczyszczenia. Scjentologia jest — według klasyfikacji Bryana Wilsona — rodzajem sekty manipulacyjnej⁸. Głównym celem kultów (sekt) manipulacyjnych jest zbawienie świata przez maksymalizację sukcesu, co można osiągnąć ulepsząc technikę pracy mózgu (scjentologia) oraz poprawę kondycji fizycznej i psychicznej przez ozdowieńczo działającą medytację (medytacja transcendentalna)⁹.

Nowe ruchy religijne są praktyczną odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie i wypełniają lukę powstałą między nową potrzebą a pierwotną formą jej zaspokajania¹⁰. W wieku XVIII zapotrzebowanie na racjonalną religię spowodowało pojawienie się unitaryzmu. Ruch Nauki Chrześcijańskiej (Christian Science), utrzymujący, że można logicznie udowodnić chrześcijański system wiary, pojawił się wówczas, gdy nauka stała się społecznie znaczącą wartością. Gdy zaczęła dominować technika, pojawiła się scjentologia. W ruchach o charakterze spirytystycznym i zielonościwkowym, a także we wspólnotach katolickich (Ruch Odnowy w Duchu Świętym) podstawowe znaczenie mają niekonwencjonalne metody leczenia.

Przyczyn wyjaśniających powstawanie nowych organizacji religijnych poszukują socjologowie na wielu płaszczyznach interpretacyjnych. Według Irvinga I. Zaretsky'ego i Marka P. Leone są nimi: negacja istniejącego porządku społecznego; chęć odcięcia się od establishmentu; pojawienie się charyzmatycznych jednostek zdolnych przyciągnąć innych; partykularne potrzeby wy-

⁸ B. R. Wilson, *Contemporary Transformations of Religion*, Oxford University Press, London –New York 1976, s. 63–69; B. R. Wilson, *Typologia sekt. Ujęcie dynamiczne i porównawcze*, w: W. Piwowarski (red.), *Socjologia religii. Antologia tekstów*, Nomos, Kraków 1998, s. 232.

⁹ Por. T. Doktor, P. Karpowicz, *Ruchy hinduistyczne i buddyjskie w Polsce*, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa 1990, s. 27–30.

¹⁰ Por. M. Libiszowska-Żółtkowska, *Konwertycy nowych ruchów religijnych*, UMCS, Lublin 2003.

magające instytucjonalizacji działań; amerykańska tradycja samopomocy; reakcja na stres wywołany radykalnymi zmianami społecznymi¹¹. Ruchy religijne — dowodzą amerykańscy badacze — nasilają się w społeczeństwach, w których jednostki odczuwają stany zagrożenia i egzystencjalnej niepewności, mają poczucie dyskryminacji i społecznego odrzucenia, znajdują się na marginesie życia społecznego.

Zgodnie z koncepcją relatywnej deprivacji — do której odwołują się Charles Glock i Rodney Stark¹² — przyczyną powstawania ruchów religijnych jest rzeczywiste lub tylko odczuwane pozbawienie pewnych osób lub grup dostępu do określonych dóbr lub wartości rozpatrywanych w płaszczyznach: ekonomicznej (nierówność szans dostępu do dóbr materialnych); etycznej (rozbieżność między głoszonymi zasadami a ich realizacją); psychicznej (brak systemu wartości organizującego aktywność życiową). Koncepcja ta jest zbieżna z zapoczątkowaną przez H. Richarda Niebuhra teorią, że zasadniczą przyczyną powstawania sekt są warunki ekonomiczne¹³. Wydaje się, że choć deprivacja ekonomiczna jako czynnik stymulujący powstawanie wspólnot religijnych miała istotniejsze znaczenie dla ruchów końca XIX i początków XX wieku (na przykład mormoni czy powstały w 1897 r. w Stanach Zjednoczonych w wyniku schizmy w Kościele rzymskokatolickim Polski Narodowy Kościół Katolicki)¹⁴ niż dla współczesnych, to i teraz odgrywa ona pewną rolę. Przyciągając zagubionych (w sensie psychicznym i społecznym) oraz ubogich — wśród których łatwiej zyskać aprobatywny odzew — w zamian za pełne podporządkowanie i akceptację założeń doktrynalnych, ruch wskazuje obszary życiowej aktywności, uwalnia od indywidualnych trosk dnia codziennego. We wspólnotowej formule przynależności rygorystyczne reguły życia, praca dla dobra ogółu, kolektywna własność powodują, że zerwanie ze wspólnotą jest praktycznie niemożliwe ze względu na ekonomiczne uzależnienie i podporządkowanie. Odejście ze wspólnoty równałoby się utracie dotychczasowego stanu materialnego i pozycji osiągniętej w społeczeństwie.

Wydawać by się mogło, że kontakty z przybyszami z kosmosu należą do sfery *science fiction* i że dorośli ludzie nie biorą tego na serio. Okazuje się, że w sferze wiary jest to możliwe. Ruchy religijne, które bazują na wierze w istoty pozaziemskie (kosmici, UFO), przyciągały ludzi pod koniec XX wieku. Grupą, o której było głośno z powodu samobójczej, zbiorowej śmierci jej wyznawców w 1996 r. w San Diego w Stanach Zjednoczonych był ruch „Brama Niebios”,

¹¹ I. I. Zaretsky, M. P. Leone, *Religious Movements in Contemporary America*, Princeton University Press, Princeton, NJ 1977, s. XII.

¹² Ch. Y. Glock, R. Stark, *Religion and Society in Tension*, Rand McNally, Chicago 1985, s. 246.

¹³ H. R. Niebuhr, *The Social Sources of Denominationalism*, H. Hold and Co, New York 1929.

¹⁴ Zob. T. F. O’Dea, *Sociology and the Study of Religion: Theory, Research, Interpretation*, Basic Books, New York 1970, s. 99–152; H. Kubiak, *Polski Narodowy Kościół Katolicki w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1897–1965*, Ossolineum, Wrocław 1970; B. Domagała, *Polski Narodowy Kościół Katolicki — herezja, ruch narodowy czy ruch społeczny*, Nomos, Kraków 1996.

zwany także kultem UFO. Pojawienie się komety Hale-Boppa zinterpretowali oni jako znak od niebiańskich przodków zachęcających do przejścia na wyższy poziom ewolucji. Niewidoczny dla zwykłych śmiertelników spodek „Ti” podążający za kometą miał ich zabrać w rejony zamieszkałe przez „anioły” podobne do stworów z filmu *E.T.* Stevena Spielberga. W weekend przed Wielkanocą kometa znajdowała się najbliżej Ziemi. Wtedy też najprawdopodobniej pierwszych piętnastu członków grupy popełniło samobójstwo, zażywając rozdrobnioną w puddingu mieszkankę antydepresyjnych barbituranów i alkoholu, która powstrzymuje oddychanie. Wszyscy byli jednakowo ubrani — w ciemne spodnie, koszulki i nowe buty, w kieszeniach mieli dowody tożsamości. Wszyscy też byli informatykami. Następnego dnia kolejna piętnastoosobowa grupa odebrała sobie życie. Trzeciego dnia pozostałych dziewięć osób. To, co dla osób postronnych wyglądałoby na groteskowe samobójstwo, dla członków „Bramy Niebios” było najwyraźniej aktem szczęścia, przeniesienia się do upragnionego świata, nieskażonego słabościami ludzkiej natury. Na pożegnalnej taśmie podchodzą parami do kamery, żegnając się ze światem. „To najszcześniejszy dzień mojego życia” — mówi jedna z kobiet. „Ludzie pewnie pomyślą, że brakuje mi piątej kleпки — mówi mężczyzna. — Nie mają jednak racji”. „Zdejmujemy zbroję wirtualnej rzeczywistości” — powiedział inny. Wśród martwych był też 66-letni Marshall Applewhite, założyciel grupy, która powstała w 1975 r. Młodzi ludzie uwierzyli, że mogą zmienić swoje wcielenie, zyskać nieśmiertelność w innym wymiarze.

Ruchem społecznie negatywnie odbieranym, będącym w rejestrze wszystkich ośrodków antykultowych jest Kościół Zjednoczeniowy¹⁵, którego wyznawcy w liczbie 4 mln są obywatelami 140 państw. Kościół Zjednoczeniowy (pełna nazwa: Kościół Zjednoczeniowy, Ruch pod wezwaniem Ducha Świętego dla zjednoczenia chrześcijaństwa światowego) założył w 1954 r. w Seulu Koreańczyk Sun Myung Moona (ur. 1920). Twierdzi on, że w 1936 r. w okresie Wielkiejnocy odebrał objawienie od Chrystusa, dotyczące dokończenia dzieła zbawienia. Początkowo aktywny w Korei Południowej, w latach siedemdziesiątych prowadził szeroką akcję misyjną wśród „narodu wybranego” w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie zyskał znaczne grono zwolenników i sympatyków, także wśród elity politycznej (m.in. Richard Nixon, George Bush), przemysłowej i artystycznej. W krótkim czasie Moon zgromadził ogromny majątek, stając się wpływową osobistością. Jest właścicielem zakładów przemysłowych w różnych częściach świata (np. fabryki herbaty Giseng), koncernów prasowych („Washington Times”, „New York City Tribune”), wydawnictw, sieci hoteli, baz rybackich itp. Pod zarzutem przestępstwa podatkowego w Stanach Zjednoczonych w 1982 r. został skazany na 18 miesięcy więzienia i uwolniony dzięki wstawiennictwu przełożonych innych wspólnot konfesyjnych zanipo-

¹⁵ Por. M. Libiszowska-Żótkowska, *Nowe ruchy religijne w zwierciadle socjologii*, UMCS, Lublin 2001, s. 187–223.

kojonych precedensem podatkowym w odniesieniu do działalności religijnej. Po dwudziestu latach pobytu opuścił Stany Zjednoczone, by na stałe zamieszkać w Korei. Jest ojcem czternaściorga dzieci (jedno z pierwszego małżeństwa). Nauki Moona rozprzestrzeniły się po całym świecie. Polskę Sun Myung Moon odwiedził w 1995 i 2005 r.

Głównym celem ruchu jest zbudowanie królestwa bożego na ziemi i w świecie duchowym. Doktrynalną podstawą wiary są *Zasady* — oryginalna interpretacja, zwłaszcza Starego Testamentu dowodząca, że historia jest cyklicznym nawrotem, chronologicznie powtarzających się, bezskutecznych starań człowieka o odzyskanie utraconej harmonii z Bogiem. Bóg pragnie, aby mężczyzna i kobieta spełnili się przez urzeczywistnienie trzech błogosławieństw: (1) zjednoczenia z Bogiem w doskonałej harmonii serca, woli i działania; (2) utworzenia idealnych rodzin skupionych na Bogu; (3) zrealizowania idealnego świata (królestwa bożego), w którym panowałaby prawdziwa miłość. Z powodu grzechu pierwszych rodziców (Adam i Ewa zanim osiągnęli doskonałość zostali skuszeni przez Lucyfera do nieprawej i zakazanej miłości) żaden z tych ideałów nie może być urzeczywistniony. W świecie skalanym grzechem Szatan zajął pozycję Boga. Ludzie żyją w nieświadomości co do swojej prawdziwej natury oraz swego pochodzenia, i dlatego sprzeciwiają się Bogu. Bóg cierpi z powodu utracenia swych dzieci, podejmuje więc działania, żeby je odzyskać. Upadli ludzie mogą powrócić do Boga jedynie za sprawą Drugiego Adama (Mesjasza). Nadejście Mesjasza i uznanie go zakończy historię grzechu i rozpocznie nową erę — królestwa bożego na ziemi. Wysłanym przez Boga Mesjaszem był Jezus. Nie doprowadził on jednak — dowodzi Moon — danej mu misji do końca, ponieważ pozwolił się ukrzyżować i nie założył „prawdziwej Rodziny”, w której dzieci wolne byłyby od pierwotnego grzechu oraz stanowiłyby pierwsze pokolenie królestwa bożego na ziemi. Kolejną misję powierzył Bóg Moonowi i jego Małżonce Hak Ja Han, parze Prawdziwych Rodziców. Wyznawcy wierzą, że Moon jest oczekiwanym mesjaszem, Panem Drugiego Przyjścia, że on i jego małżonka rozpoczynają nową epokę w dziejach ludzkości, zwaną kulturą Bogizmu. Nową erę charakteryzuje harmonia: religii z nauką, Zachodu ze Wschodem, ducha z materią. Pojednanie człowieka z Bogiem dokonuje się przez akt wiary w boskie posłannictwo Moona. Pojednanie ludzi ze sobą urzeczywistnia się — za sprawą państwa Moon — przez małżeństwo i rodzinę. Dobrane i sakralnie pobłogosławione przez duchowych Rodziców małżeństwa (ponad dzielącymi je barierami kulturowymi, etnicznymi i rasowymi) tworzą wspólnotę rodzin. Forma doboru partnerów i akt zawarcia małżeństwa mają charakter spektakularny. Pary dobiera i łączy sam Moon. Wierni uznają te wybory za optymalne i dla siebie szczęśliwe. Partnerzy wierzą w posłannictwo Moona i ta wiara czyni, że bez sprzeciwu godzą się na zaślubiny z osobami, których wcześniej nie znali. W 2000 r. na stadionie w Seulu stanęło 10 tys. par (wśród nich czarnoskóry biskup katolicki).

Nowym ruchem religijnym o słowiańskim rodowodzie jest Rodzima Wiara¹⁶ lub inaczej: Wyznanie Prapolskie, Lechitów lub Lechickie. Siedziba władz mieści się we Wrocławiu. Zrzeszenie — jak głoszą wyznawcy — reprezentuje najstarsze, pierwotne wyznanie Polaków — religię słowiańskich przodków. „Lechicki naród polski i jego sąsiedzi — czytamy w *Statucie* — należą wraz z pozostałymi słowiańskimi narodami do wielkiego rodu aryjskich ludów Europy. Pragniemy odnowić zerwaną przed wiekami jedność między naszym pochodzeniem a wyznaniem, ażeby oprzeć na niej duchowy i materialny byt narodu”. Jako bogów Lechici czczą Słońce, Wszech-Świat, Matkę-Ziemię i całą Przyrodę. Uznają narodziny i śmierć jednostki za konieczne dla stałego rozwoju gatunku i rodzaju ludzkiego. Naród, w swojej istocie potencjalnie nieśmiertelny, ciągle się odnawia. Nieśmiertelność może zapewnić człowiekowi potomstwo i twórcze działanie. Wartościami są dla wyznawców wiedza, siła, rozum, zdrowie, prawość, tężyzna, odpowiedzialność, żywotność, godność, rzetelność, wytrwałość. Dążą oni do wielkości, mocy, piękna, prawdy i dobra. Zwalczają nieuctwo, słabość, chorobę i głupotę. Potępiają tchórzostwo, zdradę, uzależnienie, warcholstwo, uległość, pokorę, bierność. Członkowie Rodzimej Wiary zbierają się w świętych miejscach, będących niegdyś ośrodkami sakralnymi Słowian — na górze Ślęży, Łysej Górze w Borach Żercowskich, Biskupinie, na wzgórzach w Szczecinie i na wyspie Wolin, by w dni przesilenń pór roku czcić słońce i ogień oraz pamięć zmarłych. Na ołtarzu składana jest wówczas ofiara z miodu i piwa połączona z medytacją kultową. W czasie obrzędu członkowie tworzą krąg wokół ognia, który symbolizuje Swarożyca. Celem Zrzeszenia jest pielęgnowanie i rozwijanie prapolskich obyczajów i obrzędów oraz inicjowanie obchodów rodzimych świąt: Gody — pierwszy dzień zimy; Sobótka — Noc Kupały — najkrótsza noc w roku; Święto Odradzającego się Życia (Jare Gody) — w pierwszy dzień wiosny; Święto Plonów — w pierwszy dzień jesieni; Dziady w listopadzie; przesilenie zimowe — Szczodre Gody. Osobiste święta to: urodziny, postrzyżyny i kosopleciny, zaślubiny i pożegnanie zmarłego. Zrzeszenie opowiada się za spopieleniem zwłok. Wyznawcy Rodzimej Wiary pojmują Boga w kategoriach siły kosmicznej tkwiącej w każdej cząstce wszechświata (panteizm); odrzucają koncepcję pozaziemskiej nieśmiertelności (człowiek jest nieśmiertelny przez swoje dokonania i kontynuację biologiczną — potomstwo); własny rodowód wywodzą z duchowości starsłowiańskiej wyrosłej na podłożu kultury aryjskiej; propagują idee nacjonalistyczne — uznają podmiotowość narodu. Formalny akces do Rodzimej Wiary jest równoznaczny z zerwaniem z dotychczasową religią¹⁷.

¹⁶ Inne grupy neopogańskie: Polski Kościół Słowiański, Rodzimy Kościół Polski.

¹⁷ Zob. M. Libiszowska-Żótkowska, *Kościoty i związki wyznaniowe w Polsce*, Verbinum, Warszawa 2001, s. 191–192; S. Simpson, *Native Faith: Polish Neo-Paganism at the Brink of the 21-st Century*, Nomos, Kraków 2000; W. Pawluczuk, *Zwrot ku pogaństwu*, „Zdanie” 1995, nr 1; J. Prokopiuk, *Renesans pogaństwa*, „Poezja” 1988, nr 12; P. Wiench, *Nowi pogańcy*, „Społeczeństwo Otwarte” 1995,

Rodzima Wiara kontynuuje działalność przedwojennej Zadrugi i Jana Stachniuka, Szczepu Rogate Serce i Stanisława Szukalskiego, idee słowianofilskie Zoriana Dołęgi-Chodakowskiego oraz filozofię wiary słowiańskiej Bronisława Trentowskiego. Młodzi wyznawcy Rodzimej Wiary należą do nacjonalistycznych organizacji: Stowarzyszenie na rzecz Kultury i Tradycji „Niklot”, „Stowarzyszenie Młodzieży Patriotycznej „Świaszczyca”, które wydaje pisma „Securius” i „Antychryst”, Narodowe Odrodzenie Polski „Młodzież Wszepolska”.

Neopoganie ze Szczecina (Oddziału Pomorskiego Rodzimej Wiary) wydają pismo „Odala”. W manifeście pisma zamieszczonym na stronie internetowej czytamy:

„Inne religie są obce, przyszły z zewnątrz. Chrześcijaństwo zostało brutalnie wprowadzone i zerwało więź ludzi z naturą. Wiele osób wtedy straciło życie, na przykład zielarki i wieszczki palono na stosach jako czarownice. Straciliśmy też medycynę naturalną. A przecież śmigus-dyngus, marzanna, pisanki — to wszystko są zwyczaje pogańskie przejęte przez chrześcijaństwo. Chcemy, by Polska wróciła do swojej dawnej duchowości. Pragniemy być głosem naszych duchowych korzeni, które zobowiązują nas do walki za nasz Naród i naszą Rasę. Walki nielicznych przeciw niezliczonym — nie zraża nas układ sił, bowiem kierujemy się naszym przeznaczeniem. Występujemy w obronie wartości odwiecznych, przyrodzonych naszej słowiańskiej i indoeuropejskiej krwi. W naszym najgłębszym przekonaniu człowiek bez tożsamości przestaje być Człowiekiem. Jesteśmy Aryjczykami i niesiemy na naszych sztandarach aryjskie przesłanie — być szlachetnym. Szlachetność ta jest wymierającą cnotą w ogarnianym przez kolejne mutacje duchowego nowotworu świecie współczesnym. Grecka *arete* czy rzymska *virtus* stanowią podwaliny cywilizacji i kultury wspaniałej niegdyś Indoeuropcy. Zagrożonej ziemi naszych przodków potrzebni są dziś, jak nigdy dotąd, nieugięci i nieustraszeni wojownicy. Niczym wedyjscy *ksatrijowie* poprzez śmierć i zgliszczą doprowadzą do narodzin nowej jutrzni. Pragniemy, by ich etos kierował naszym życiem. Powyższe wartości wykorzystać pragniemy przede wszystkim w walce o Polskę, w dalszej kolejności jednak również w ostatecznym boju o Sławię i wreszcie całą Aryę. Pragniemy pomnażać potęgę Narodu, jego władztwo nad siłami zniszczenia i oporem materii. Twórczość w duchu powyższych założeń była dla nas inspiracją do wydawania pisma «Odala», co czynimy już od roku 1995. Z pismem tym pragniemy dotrzeć również do Ciebie; nie po to, by Cię «nawracać» czy przekonywać, lecz abyś zaczął posługiwać się sprawniej swym intelektem w walce u naszego boku lub przeciw nam. «Odala» nie jest: forum narodowych lamentów, lecz głosem młodych i silnych, ufnych w zwycięstwo; samobójczym okrzykiem frustrata, a gromkim bitewnym rykiem *berserkra*; teatrem chorej nienawiści, lecz zdrowym odruchem etnicznej samoobrony”.

Przykładem nowego ruchu religijnego, który powstał na skutek odłączenia się od Kościoła katolickiego jest kaliska wspólnota Odnowy w Duchu Świętym „Emmanuel”. W styczniu 1998 r. jej członkowie zarejestrowali się jako samodzielny związek wyznaniowy Kościół Chrześcijański „Miecz Ducha” w Kaliszu. Wybrali nazwę „Miecz Ducha”, ponieważ w Biblii w ten sposób określane jest słowo Boże. Podobnie jak zielonoświątkowcy uznają dary Ducha Świętego (mądrości, języka, uzdrawiania, prorokowania). Liderem grupy, pierwotnie odnowowej obecnie samodzielnej, ekskatolickiej jest Andrzej Stawikowski z zawodu mechanik samochodowy. Miał on doznać objawienia, że stworzy samodzielną grupę religijną w Kaliszu. Celem grupy jest odnowa w Duchu Świętym oraz pojednanie z Chrystusem. Jej członkowie odrzucają nieomylność papieża, doktrynę czyścica, katolicką formułę spowiedzi, kult Matki Boskiej i świętych oraz ideę ich wstawiennictwa. Pismo Święte uznają za słowo Boże; swoje życie opierają na biblijnych zasadach; wzorem uczniów Jezusa — uzdrawiają. Odrzucają tradycję Kościoła katolickiego. Modlą się spontanicznie, głośno chwając Boga wykrzykują swoje uwielbienie, tańczą. Jako protestanci grzechy wyznają jedynie przed Bogiem. Kościół liczy około 400 wyznawców. Poza modlitwami w kaplicy zielonoświątkowców wspólnota spotyka się raz w tygodniu w małych grupach. Jest ich ponad 40. Modlą się o uzdrowienia, o nawrócenia, o zamknięcie dyskotek, które uznają za źródło zła i grzechu. W modlitwach polecają Bogu rządzących i Izrael (jako „naród wybrany”), rodziny oraz miasto (Kalisz). Członkowie wspólnoty, którzy studiują poza Kaliszem, mieszkają razem w wynajmowanych domach. Celem Kościoła jest głoszenie Ewangelii, nauczanie słowa Bożego oraz krzewienie idei chrześcijańskich. „Gazeta Wyborcza” opublikowała o nich reportaż. To jego wybrane fragmenty:

„Przez pierwsze dwa lata na spotkania przychodziło siedem, osiem osób. Chcieliśmy się rozwiązać. Ale zaczęliśmy się gorąco modlić do Ducha Świętego i nagle w ciągu dwóch miesięcy dołączyło do nas kilkadziesiąt osób — opowiada Andrzej. To był znak od Boga, że nie powinniśmy rezygnować. Z każdym miesiącem przybywało osób. Z czasem grupa rozrosła się do ponad 400 wyznawców. Andrzej ma 30 lat. Współwyznawcy otaczają go wielkim szacunkiem, wielu powierza mu swe tajemnice i kłopoty. Modlił się do Boga o nawrócenie i to jemu Pan położył na sercu naszą grupę — opowiada o Andrzeju 45-letnia Irena. To, co mówi, jest zgodne z Biblią, proste i zrozumiałe. Andrzej nawrócił się 13 lat temu. Miał wtedy objawienie, że po siedmiu latach utworzy w Kaliszu grupę modlitewną. W 1995 r. Odnowa zatrudniła go jako pracownika etatowego. Moje poglądy religijne zawsze różniły się od doktryny katolickiej, ale na początku nie wiedzieli o tym ani członkowie Odnowy, ani księża nią kierujący — mówi Andrzej Stawikowski. — Nigdy nie modliłem się do Matki Bożej i świętych, ale nikomu tego nie zabraniałem. Początkowo w naszej wspólnotie też się do nich modlono. Ale naszym celem była i jest odnowa w Duchu Świętym oraz pojednanie z Chrystusem. Pierwsze zapowiedzi rozłamu pojawiły się ponad rok temu. Wspólnota coraz częściej spotykała się poza kościołem. W grupach, które

zbierały się w domach prywatnych na wspólną modlitwę i studiowanie Pisma świętego, przybywało ludzi. [...] Do kurii zaczęły napływać sygnały kwestionujące prawowierność wspólnoty. [...] Wkrótce okazało się, że liderzy wspólnoty mają wątpliwości co do nieomyślności papieża, istnienia czyśćca i przyjętej w Kościele katolickim formy spowiedzi. [...] Po kolejnym spotkaniu z biskupem dowiedzieliśmy się, że jeżeli nie zmienimy swoich poglądów, to w Kościele katolickim nie będzie dla nas miejsca. Biskup Teofil Wilecki zażądał także, by ze wspólnoty odeszli obecni liderzy i żeby członkowie Odnowy przestali spotykać się w grupach domowych. Pieniądze zebrane podczas spotkań miały być przekazane Kościołowi. Kościół miał także przejąć ziemię, którą pod budowę ośrodka szkoleniowego kupili już wtedy członkowie wspólnoty.[...] Kaliska wspólnota nie jest pierwszą w kraju, która odłączyła się od Kościoła katolickiego, choć jest zapewne największa”¹⁸.

Przyczyn buntu wobec Kościoła katolickiego można upatrywać, po pierwsze, w charakterze ruchu odnowowego — w jego strukturze i zasadach funkcjonowania (oddolny ruch laikatu wymuszający partnerskie relacje animatorów świeckich z duchowieństwem, wymykający się kontroli księży, wykraczający poza teren parafii), a także w formach sprawowania kultu (bliższych zielonoświątkowcom niż kanonowi katolickiemu), studiach biblijnych (które nierzadko rodzą znaki zapytania wobec katolickiej wykładni) i działalności apostołskiej (ewangelizacyjnej). Przekonanie o posiadaniu (po przyjęciu chrztu w Duchu Świętym) charyzmatów (uzdrowiania fizyczne i duchowe, prorokowanie, glosolalia), wykorzystywanych w praktyce codziennej w formie modlitwy wstawienniczej i uzdrowicielskiej oraz nakładania rąk, są pochodną wiary w wyjątkowość własnej relacji z Bogiem. Poszerzenie kompetencji świeckich o zachowania tradycyjnie przynależne księżom może wywołać spór, w wyniku którego świeccy rezygnują z pośrednictwa kapłanów w posłudze religijnej. Drugą przyczyną to osobowość świeckiego przywódcy, który może zdominować pozostałych członków i przejąć funkcje kapłańską.

Pluralizm i wolność wyboru prowokują, z jednej strony, poszukiwania najbardziej adekwatnej światopoglądowo oferty, z drugiej — zgodnie z prawem Parkinsona — permanentny rozwój nowych struktur organizacyjnych powstających w wyniku podziałów, do których dochodzi na skutek wewnętrznych tarć, napięć czy niezaspokojonych, przywódczych ambicji. Jak każde nowe zjawisko o „wielu twarzach” nowo tworzone struktury religijne nie poddają się jednoznacznej klasyfikacji i jednowymiarowej formule definicyjnej.

¹⁸ E. Dymarczyk, J. Turnau, *Na kamyku imię nowe*, „Gazeta Wyborcza”, 25 III 1998. Inne zarejestrowane grupy to: Apostolski Kościół Wolnych Chrześcijan „Kanaan”; Kościół Chrześcijański „Nowe Przymierze”; Chrześcijański Kościół „Dobra Nowina”; Kościół Chrześcijański „Wieczernik”; Wspólnota Chrześcijańska „Pojednanie” (zob. M. Libiszowska-Żółtkowska, *Kościół i związki wyznaniowe w Polsce*, cyt. wyd.).

ABOUT THE DEFINITION AND CLASSIFICATION
OF NEW RELIGIOUS MOVEMENTS

Summary

The term “new religious movement” was popularised by sociologists in the 1970s to describe the religious groups then arising — commonly known as sects. The “newness” refers to the genesis of the phenomenon, the organisational structure and the doctrine. This was used to describe religious and social movements which appeared in the Third World during the last century and charismatic, neo-mystical millennium movement which have been created since the 1960s in the United States and have been arriving in Europe. In the main these have been movement of a syncretic nature. They are literally newly-formed religious communities. In the bureaucratised social structure this takes place *ex officio*, in accordance with the legislation prevailing in the given country. The founders are usually charismatic — sometimes unearthly — or exceptional characteristic in which their followers believe and which belief they pass on to others. The new religious movements are the result of the acquiescence to pluralism of outlook and the freedom to choose one’s religion.

Key words/słowa kluczowe

religion / religia; sect / sekta, New Religious Movement / nowy ruch religijny; syncretism / synkretyzm